

-35- 7304

STANISŁAW MARJAN SZUPERSKI

ŻÓŁKIEW I JEJ ZABYTKI HISTORYCZNE

W 250-LECIE ODSIECZY
WIEDNIA PRZEZ KRÓLA
JANA III. SOBIESKIEGO

ŻÓŁKIEW, NAKŁADEM AUTORA

BIBLIOTEKA
MUZEUM W PRZEMYSŁU
Plac Czackiego 3

STANISŁAW MARJAN SZUPERSKI

ŻÓŁKIEW I JEJ ZABYTKI HISTORYCZNE



W 250-LECIE
ODSIECZY WIEDNIA
PRZEZ
KRÓLA JANA III. SOBIESKIEGO



ŻÓŁKIEW 1933 — NAKŁADEM AUTORA



2+943.8

7304

POCZĄTKI ŻÓŁKWI

Na dawnym szlaku handlowym między Lwowem a Bełzem rozsiadła się wieś »Winniki« będąca własnością i siedzibą Andrzeja Wysockiego, w którego posiadaniu były okoliczne wsie: Sopotzyn, Macoszyn, Glińsko, Wola, Myśmienica *).

Pod koniec życia Andrzej Wysocki zapisuje dobra swoje Stanisławowi Żółkiewskiemu. Odtąd Żółkiewscy byli właścicielami wyżej wymienionych majątków, a mieszkańcy Winnik rozwijali szczęśliwie swój przemysł (uprawa wina). — Żółkiewscy pochodzili z dawnego, rodu szlacheckiego herbu Lubicz, a pisali się z Żółkwi, wioski Żółkiewki w ziemi Chełmskiej położonej.

Stanisław Żółkiewski urodził się w roku 1547 z matki Zofji Lipskiej w Turynce. Po ukończeniu nauk we Lwowie i w Paryżu powraca do Ojczyzny na dwór Jana Zamojskiego, pod którego okiem ćwiczył się w rzemiośle wojennem.

Zawód wojskowy rozpoczął pod królem Stefanem Batorym w roku 1577 pod Gdańskiem, następnie brał udział w świetnych kampanjach przeciw Iwanowi Groźnemu i odznaczył się szczególnie przy

*) Mieszkańcy Glińska pokazują to miejsce, gdzie była Myśmienica nazywając: Iśmienica, Tyśmienica, Nieśmienica, w książce zaś Munimenta ecclesiae Kulikoviensis pag. 49 jest Myśmienica; spustoszona przez Tatarów.

oblężeniu Pskowa, około roku 1582, gdzie też w wielkiem był niebezpieczeństwie*).

Kiedy zaś Zygmunt III. obrany został królem, a jego współzawodnik Arcyksiążę Maksymiljan starał się orężem powetować odrzucenie swoich pretensji podczas elekcji, Żółkiewski pod rozkazami Zamojskiego przyczynił się naprzód do odparcia go od Krakowa dnia 24 listopada 1587 r., a potem do zwyciężenia i wzięcia do niewoli pod Byczyną, dnia 24 stycznia 1588 r. W bitwie tej Żółkiewski zdobył żółtą chorągiew Habsburgów, utrzymując w kolano prawe ciężką ranę. Zygmunt III. obdarzył go za waleczność starostwem Hrubieszowskiem, a w krótcie potem na przedstawienie Zamojskiego oddał mu buławę koronną. — Mimo tej darowizny królewskiej, najchętniej przebywał w Winnikach i pracował nad uszczęśliwieniem poddanych. Do szczęścia nic nie brakowało i zdawało się, że swoboda osiadła na tej ziemi, gdy pracowity rolnik słodkie owoce pracy swojej spożywał. Lecz cóż jest stałego na świecie?

Zuchwały Tatar zaczął zapuszczać zagony. Strumieniami lała się krew, pożoga niszczyła najpiękniejsze okolice, a śmierć zabierała najdzielniejszych ludzi. Pojedyncze zwycięstwa mało korzyści przynosiły, bo srogie pogaństwo raz wytepione — odradzało się.

W tym celu powstaje szereg zamków obronnych, a między innymi i Stanisław Żółkiewski bu-

*) Bielowski, Pisma Stan. Żółkiewskiego str. XXX. wyprawę pod Gdańsk kładzie pod r. 1575. Data wszakże 1577 nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż dotąd zachowały się monety złote i srebrne, które Gdańszczanie z powodu oblężenia wybijac kazali z dewizą »Defende nos Christe« i z rokiem 1577.

duże zamek warowny, aby w czasie napadów poddani mogli schronić się z dobytkiem. Zamek — zbudowany został w stylu renesansowym w kształcie czworoboku. Na czterech rogach zabudowania zamkowego wznosi się cztery baszty nieco nad dach wywyższone, które na dole służyły za arsenały, na górze zaś za strażnice, na których stale pełnili służbę strażnicy, bo to gród kresowy i w każdej chwili groziło niebezpieczeństwo nadciągającego wroga. Między kolumnami portyku wynurzają się z zamku wielkie, szeregiem idące okna, podobnie jak w zamku krakowskim, ciosowemi futrynami przez środek w krzyże umocnionemi, przyozdobione. Nad drzwiami i oknami wyżłobione w kamieniu napisy, a nad główną bramą wjazdową znajduje się w marmurowej płaskorzeźbie herb Żółkiewskich Lubicz, podkowa, wewnątrz której jest umieszczony krzyż.

Zamek łącznie z miasteczkiem założony został w 1594 r. i obwarowany grubym murem, z licznymi basztami, głębokim wałem i fosą, w której dyszała zapełniała woda. Cztery mosty zwodzone i bramy: Glińska, Turyniecka, Zwierzyniecka, Harajowa i od strony Lwowa duża brama, ukośnym kurytarzem zagięta, wewnątrz mocnem sklepieniem, z dzwonnica, zewnątrz pokryta masywną dachówką — tworzyły potężną warownię do niezdobycia. Żółkiew podzielona była na dwa przedmieścia: Żółkiewskie czyli Lwowskie i Krakowskie czyli Glińskie, zamieszkałe najwięcej przez Polaków, Rusinów i Żydów. Oprócz tego osiedlili się tu Ormianie a o wiele później Tatarzy. Ci co mieszkali w sukiennicach nazywali się obywatelami i ulicznymi ci co mieli domy swoje przy ulicach.

W roku 1602 Stanisław Żółkiewski wysłany na Szwedów, pobił ich pod Rewlem, a Zygmunt III. wynagradzając jego zasługi, dnia 22 lutego 1603 r. nadał miastu przywileje. Od tego czasu miasto rządziło się prawem Magdeburskiem, przed sądem ławniczym, na którym »Wójt« miasta (Adwokat) prezydował.

W ratuszu — mieścił się magistrat, w skład którego wchodził: Wójt, czterech radców, siedmiu ławników i dwunastu mężów. Do tych należał także pisarz sądowy. Elekcja urzędu miejskiego stosownie do nakazu Stanisława Żółkiewskiego odbywała się co roku w pierwszy piątek po Trzech Królach. Główną jego uroczystością było święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, obchodzone z wielką uroczystością. Z rana muzyka grała na ratuszu (położonego w środku rynku, zwaliska jego rozebrano w 1832 r. i znaleziono w murze kulę żelazną i puszkę blaszaną z dwoma ćwiartkami pergaminowemi, akta erekcyjne) potem rada miejska z cechami zebrana udawała się do Kollegjaty na mszę śpiewaną. Wieczorem zaś cały ratusz oświetlony był lampami, a na wałach bito z dział. Z przeciwnej strony ratusza, stał kamienny pręgierz na dużym kamieniu, pod którym stawiano złoczyńców na widok publiczny na śmierć skazanych, a potem ryto na nim rok egzekucji. Dookoła ratuszu były różne sklepy, a na nich łokcie z napisem: Miara, miarą na zawsze, przedarż i kupno według czasu. Na podcieniach sukienic rozkładali swoje towary Ormianie (prawo składu), którzy ciągnęli licznymi karawanami z Turcji, przywożąc jedwabie, tkaniny, makaty wzorzyste, pieprzyki i t. p. rzeczy.

Żółkiew była na tyle znaną, że posiadała konsulaty Rzeczypospolitej »Weneckiej«, Włoskiej i ambasadę moskiewską, a raczej armję, która żyła kosztem gospodarza według ówczesnie przyjętego zwyczaju*).

Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i wielkiego Hetmana koronnego, którego poległ pod Cecorą dnia 6 października 1620 r. w 70 roku życia, przeszła Żółkiew w posiadanie zięcia jego Daniłłowicza z Oleska, wojewody Ruskiego ożenionego z córką Stanisława Zofją.

Gdy Jakób Sobieski, dziedzic Złoczowa, krajczy koronny i wojewoda Bełzki, po śmierci pierwszej żony z domu księżniczki Wiśniowieckiej pojął w drugie małżeństwo Teofilę Daniłłowiczównę (późniejszą matkę króla Jana III., przeszła Żółkiew w posagu za nią w posiadanie rodziny Sobieskich.

W roku 1726 umarł w Żółkwi najmłodszy syn króla Jana III. Konstantyn Sobieski.

W jedenaście lat później (dnia 19 grudnia 1737 r.) w tym samym zamku żółkiewskim umarł ostatni potomek z rodu Sobieskich. Powiadają kronikarze, że niezwykle zjawiska przyrody towarzyszyły jego skonowi. Przez dwa dni szalała burza nad zamkiem żółkiewskim. Niebo było zaczerwienione jakby w ogniu gorzało. Stracona burzą spadła z wieżycy zamkowej tarcza z herbem Sobieskich, a zegar wieżowy na dzwonnicy przy kolegiacie bił nieustannie godzinę skonu ostatniego z Sobieskich.

W roku 1740 Żółkiew nabywa Książę Michał Radziwiłł od ostatniej dziedziczki Rodu Sobieskich,

*) Salvandy, Historia Jana Sobieskiego, Tom III, str. 129.

Marji Karoliny de Bouillon, która w kilka miesięcy umarła w Żółkwi.

Nad bramą zamkową do dzisiaj widnieje herb Żółkiewskich, a od strony podwórza na kruszcowej tablicy napis: »Stanislaus Żółkiewski Castellanus Leopoliensis exercituum regni Poloniae campestris dux, nec non Rubiszoviensis, Rohatynen. Kamionacen. Kałusien. Medicinen. Captineus. Dum pluribus bellis navat patriae operam, ad suos, suic vienos a subita hostium in cursione tuendos praesidiarium hoc munimentum a fundamentis erexit«.

Frontowe skrzydło obecnie mieści sąd grodzki. Czwarte skrzydło naprzeciw bramy głównej, niegdyś mieszkanie Króla Jana III. Sobieskiego, obecnie gimnazjum Imieniem Stanisława Żółkiewskiego.

Główną ozdobą zamku za czasów bytności Sobieskiego był zwierzyńiec i jezioro przedzielające go na dwie części, na którym był most zwodzony, prowadził na Haraj, gdzie był pałac letni. Dzisiaj niema ani jeziora, ani zwierzyńca, ani pałacu (pozostały tylko ruiny i zdziczały sad), jest jeszcze aleja z modrzewiów na Haraju, po której zwykł przechadzać się Król Jan III. Pod górą — naprzeciw zamku jest wielka piwnica, w dobrym stanie utrzymana. Przed frontem zamku jest ogród niewielki, zasadzony drzewami w celu ozdoby widoku zamkowego rynku. Po lewej stronie ogródka, stoi na małej podstawie z twardego kamienia wykuty herkules na grubej oparty maczudze.

Skrzydło Króla Jana III. ozdobione było arkadami i posiadało ośm słupów marmurowych stylu jońskiego, następnie siedm posągów kamiennych wśród podwójnych schodów postawionych przez

księcia Michała Radziwiłła w 1750 r. a później zabranych do swego majątku. Między innymi posągami stał z kamienia wykuty Jan III., kolosalnej wielkości w zbroji żelaznej z koroną na głowie, a na ramionach miał przewieszony płaszcz, w lewej ręce trzymał jabłko królewskie, w prawej berło.

Minęły świetne czasy bezpowrotnie — znikły w stropie wypukłe wiązania i złociste rozety, znikły ze ścian błyszczące zbroje i pancerze. Dawniej obszerne komnaty, malowidła, marmury i mozaiki bogate dziś obdarte i próżne.

Jedynie wieżycy **kościółów** i **cerkwi** wzniesione w górę przypominają przechodniom szlachetne czyny najzacniejszych, najzasłużeńszych i najwaleczniejszych w Polsce rodzin.

Pomnik Stanisława Żółkiewskiego Hetmana, w parku umieszczony, i pomnik Jana III. Sobieskiego w pobliżu Fary — żywo przypominają nam te świetne postacie. Zawsze jest miło sercem powracać do tej pięknej postaci króla bohatera, którego Janina jak była puklerzem chrześcijaństwa, tak została do gwiazd wyniesiona, i dziś nam przyświeca, jako znak niebieski.

KOŚCIÓŁ PARAFJALNY.

Między licznymi świątyniami w Polsce kościół Żółkiewski niewątpliwie pierwsze zajmuje miejsce, nie tyle może dla pięknej swej budowy, ile ze względu złożenia w jego podziemiach zwłok najzacniejszych i najzasłużeńszych w Polsce rodzin, owych to Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, których piękne czyny przekazały potomności umieszczone w tym kościele pomniki i zabytki. Były już przedtem w osa-

dzie Winnickiej oprócz cerkwi, dwa kościółki łacińskie, starszy z nich drewniany pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, fundowany około roku 1543, przez Andrzeja Wysockiego, drugi Najświętszej Panny Marii w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół i klasztor OO. Dominikanów.

Obydwa te kościółki były jednak małe.

Stanisław Żółkiewski, kanclerz i wielki Hetman koronny, postanowił zbudować kościół okazały, któryby przewyższał ozdobnością swą innych miast polskich kościoły i był godnym świątobliwych uczuć jego wyrazem. Którego roku zaczęto budowę dokładnie nie wiadomo — przygotowania jednak czynione były już przed rokiem 1606. Dowiadujemy się o tem z testamentu Stanisława Żółkiewskiego, pisany w Braclawiu w dniu 12 stycznia 1606 r.

Naprzeciw bramy zamkowej po przeciwległej stronie obszernego placu, przeznaczonego pod gmach radny, usypali z rozkazu Hetmana tureccy i tatarscy jeńcy wzgórek panujący nad miastem, na którym stanął kościół nowy:

Fara zbudowana jest w stylu renesansowym w kształcie regularnego krzyża, z ciosu i cegieł okazałą w pośrodku 56 łokci wysoką kopułą, o długości 78 łokci, w środku zaś kżyżowym 54 łokci. Ramiona w nawie mają szerokości samego światła 17 łokci, w prezbiterjum 13 $\frac{1}{2}$ łokci, w kaplicach 14, a kopuła 19 $\frac{1}{2}$ łokci w kwadrat. Wysokość sklepienia prócz kopuły wszędzie jednakowa wynosi 27 $\frac{1}{2}$ łokcia. Dwanaście schodów kamiennych z obszernym w pośrodku przedziałem, prowadzi do pięknie wykonanej bramy cmentarza, między sztachetami od południa umieszczonej.

Struktura.

Gzysmy pod dachem, tryglify do pięciu stóp wysokie i naokoło kościoła obciążone, przedstawiające w płaskorzeźbie uzbrojonych na koniach rycerzy, jakoteż armatury, orły wielkie na dziesięciu narożnikach podpierające gzysmy głowami swemi, kapitele górne i dolne przy leżenach, odrzwia i oprawy okien, wewnątrz zaś całe cztery pilastry środkowe z łukami dzwigającymi kopułę, dwa fryzy wielkie w kopule rzeźbione, i chór cały podtrzymywany przez grube filary, — wszystko to z ciosowego kamienia. Przez duże w żelaznej oprawie okratowane okna rozlewa się obficie światło na cały kościół, marmurowany dopiero w roku 1864. za inicjatywą kś. opata Józefa Nowakowskiego. Wśrodku świątyni wznosząca się kopuła wspianale przyozdobiona jest stu dwudziestu pięcioma rozetami złożonemi. Na rogach filarów, podtrzymujących wyniosłą kopułę, umieszczono czterech ewangelistów w naturalnej wielkości, w medaljonach, trzymających rozwarte księgi z wrytymi na kartkach początkowymi słowami, pisanych przez nich ewangelji.

W kopule umieszczone są następujące napisy:

Wprost drzwi wchodowych:

»Domus mea, domus orationis est«

(Dom mój, domem modlitwy jest).

Po prawej stronie:

»Offerte Domino gloriam et honorem«

(Oddajcie Panu chwałę i cześć)

Po stronie lewej:

»Laudate Dominum omnes gentes«

(Chwalcie Pana wszystkie narody)

Naprzeciw wielkiego ołtarza:

»Salvum fac populum tuum Domine«
(Błagostaw naród Twój Panie)

Ołtarz wielki i dwa poboczne stylu barokowego, wzniesione są z czerwono marmurowanymi kolumnami i filarami o bogato złożonych figurach i rzeźbach.

Ambona — umieszczona po lewej stronie kościoła u ściany, zasługuje na szczególną uwagę z powodu prześlicznie rzeźbionego popiersia Chrystusa z koroną cierniową z białego marmuru. Jest to dzieło pomysłu i wykonania z artystycznym znanstwem znakomitego naszego rzeźbiarza Filippiego.

Pomniki i tablice: Tuż obok wielkiego ołtarza, po obu stronach u ścian, umieszczone są kute z czerwonego marmuru naturalnej wielkości posągi, we framugach ozdobnych gzymsami i kapitelami, o kolumnach z białego marmuru, stylu korynckiego. Po stronie prawej ołtarza wielkiego posągi wyobrażają Hetmana Żółkiewskiego i jego syna Jana.

Po stronie przeciwnej, dwa odpowiednie pierwszym posągi przedstawiają Reginę z Herburtów Żółkiewską, wdowę po Hetmanie, i córkę ich Zofję z Żółkiewskich Daniłłowiczową, obie w stroju zakonnym, w takim, jakie nosiły w czasie wyprawy mężów swych na wojnie, i w jakim były pochowane.

Posąg Hetmana i Kanclerza wyobraża go w zbroi pancernej, z mieczem u boku, w prawej trzyma buławę, w lewej pieczęć, u stóp hełm leży.

Obok w drugiej framudze tegoż pomnika posąg Jana Żółkiewskiego w takiejże zbroi z buzdyganem w ręku. Podobieństwo rysów twarzy obu zdaje się wiernie zachowane. U góry pomnika, nad posągiem Hetmana przedstawiony jest w rzeźbie patron jego

św. Stanisław, wskrzeszający Piotrowinę. — Nad posągiem syna również umieszczony jest w rzeźbie patron jego św. Jan Ewangelista.

W górze pomiędzy obu posągami, dwaj leżący rycerze trzymają połączone herby rodzinne. U szczytu św. Michał smoka dzidą przebijający. Podobnie na pomniku przeciwległym, na kolumnie ponad posągiem Hetmanowej, umieszczona jest jej patronka św. Regina, a nad posągiem córki św. Zofja, nad rycerzami, zaś trzymającymi tarczę herbową u szczytu pomnika, Matka Boska z Panem Jezusem.

U wstępu do prezbiterjum przy obu ścianach stoją, naprzeciw siebie, dwa nagrobki, po prawej stronie nagrobek Stanisława Daniłowicza, po lewej Jakóba Sobieskiego, syna króla Jana III.

Obydwa te pomniki w stylu barokowym z czarnego marmuru. Na pomniku Daniłowicza, sparta na lwie postać przedstawia siłę, prawda trzyma w rękę świercadio, i patrzy w nie.

W górze nad pomnikiem Anioł sławy trzymał niegdyś medaljon z wizerunkiem zmarłego.

W podziemiach fary pochowani są:

1. Stanisław Żółkiewski.
2. Jan Żółkiewski, syn Hetmana.
3. Regina z Fulsztyna z Herbórtów, Żółkiewska.
4. Zofja z Żółkiewskich, Daniłowiczowa.
5. Stanisław Daniłowicz.
6. Jakób Sobieski, syn Jana III.
7. Konstantyn Sobieski.
8. Paweł z Wojenków Wojenkowski.
9. Wojciech Głogowski.

Pod wielkim ołtarzem pochowana jest rodzina Żółkiewskich, z wyjątkiem Stanisława Żółkiewskiego,

spoczywającego w osobnym grobowcu w sarkofagu wykutym z marmuru czerwonego — inni zaś pochowani są w tym miejscu, nad którym wznosi się marmurowa płyta opiewająca życiorys i bohaterskie czyny zmarłego. Pozatem chowano w farze dobrodziejki kościoła i kś. z kollegjaty.

Umieszczone nagrobki z napisami w języku łacińskim a przetłumaczone na język polski brzmią następująco :

1. D. O. M.

Stanisław na Żółkwi Żółkiewski, Królestwa Polskiego Kanclerz i Hetman wielki, Barski, Jaworowski i td. Po zwyciężeniu Kozaków zbuntowanych, Tatarów pod Udyczem zwalczeniu po pojmaniu Cza Moskiewskiego i państwa tegoż ujarzmieniu, gdy zwycięzca i tryumfator na cały świat zajaśniał, aby w niebie nie zbywało mu na świętym tryumfie i wieńcu chwały zwycięskiej, na Multanach nad Dniestrem z Tatarami dzielnie walcząc za wiarę Chrystusową i Ojczyznę świętą poległ, roku odkupienia pańskiego 1620. dnia 6 października, życia swego roku siedm-dziesiątego. Tułów jego śród żaloby powszechnej w domowe progi wniesiony potem za staraniem w największym żalu pogrążonej małżonki ztamtąd sprowadzone, w tym pochowane grobowcu. Tobie wrogu na postrach. Tobie przechodniu na wzór.

(Na tym samym pomniku w drugiej przedziałce na tablicy pod posągiem Jana Żółkiewskiego następujący umieszczono napis.)

2. D. O. M.

Jan Żółkiewski, Hrubieszowski, Jaworowski, Kałuski starosta. Wielkiego ojca, do wielkich zro-

dzony czynów, syn jedyny. Męstwo i chwały jego, wszędzie skoro mu tylko wiek dozwolił, towarzyszył i w bitwie w której ojciec pod Cecorą poległ, przez Tatarów pojmany, potem w domowe progi wróciwszy, będąc ojczyzny i jego nadzieją życzeniom i oczom wszystkich przez pospieszne losy wydarty, wieku swego kwiat na tę, która nigdy nie więdnie, chwałę niebieską z wielkim zyskiem z mienił, roku Pańskiego 1623. dnia 26 kwietnia, życia swego 28 roku. Których śmierć rozdzieliła, ojca i syna, teraz ten sam kryje kamień. Oblana łzami córka jedyna, Zofja, małżonka Jana Daniłłowicza, wojewody Ruskiego, na znak nigdy niewygasłej, dla ojca wdzięczności, a dla brata miłości ku wieczystej poświęcony żalobie, pomnik ten w smutku postawiła.

3. D. O. M.

Regina z Fulsztyna Herbórtówna, Stanisława Żółkiewskiego, Królestwa Polskiego Kanclerza i Hetmana małżonka, szczególną pobożnością przed Bogiem i ludzmi jaśniejsza, małżonka swego powodzenia i późniejsze domowe klęski przeżywszy, w nieszczęściu umiarkowanem w przeciwnościach siły i duszy, rodzaj swój przewyższająca, wielka zawsze bohaterka, pozostawiając potomności cnót małżeńskich przesławne przykłady, ducha, skąd wzięła, oddała, Roku Pańskiego 1626. dnia 6 listopada życia swego roku 60«.

Uwaga. W napisie tym opuszczono zakończenie:

»Ciało w tej świątyni, której świetność (jak widzisz gościu) staraniem i kosztem swem znaczenie zwiększyła jedyna jej córka i dziedziczka Zofja na Żółkwi Daniłłowiczowa, ziem Ruskich Wojewodzina,

z wielkim żalem i winną rodzicielce wdzięcznością złożyła».

4. D. O. M.

Zofja Żółkiewska, wielkiego Kanclerza i Hetmana wielkiego Stanisława Żółkiewskiego i Reginy z Herbórtów córka, Jana na Olesku Daniłłowicza, wojewody Ruskiego żona, religijnością, pobożnością, skromnością obdarzona, niewieściej wstydlivości i cnoty wzór, biednych sierot dobra matka i opiekunka, zwłoki śmiertelne tu złożyła, i chwały nieśmiertelnej w błogiej nadziei zmartwychwstania oczekuje. Żyła lat przeszło 44. Zmarła roku Chrystusowego 1634. 13 września.

U w a g a: Tu opuszczono zakończenie:

Syn Stanisław Daniłłowicz najdroższej matce ten pomnik postawił.

Na pomniku przeciwległym, wzdłuż całej tablicy pod obu posągami Hetmanowej i córki, umieszczono wiersz z pisma św. z księgi Judyty:

Bieda narodowi powstającemu na naród mój!
Bóg wszechmogący będzie się mścił nad nami.

5. D. O. M.

Kości Stanisława z Żurowa na Olesku Daniłłowicza, ziem Ruskich Wojewodzica, starosty Korsuńskiego grobowiec ten zawiera. Wielką jego duszę i najwyższe cnoty w łonie swem nieśmiertelne zachowuje sława. Wiek chłopięcy karmiły nauki i sztuki piękne, wyrostkiem zwiedził ziemie różnych narodów, młodość wykształcił Zygmunta III. dwór. W rzeczach wojennych, ducha jego, biegłość i szczęście uczuła pod Smoleńskiem Moskwa, widział podziwienia godny

Władysław IV. I nie powstrzymał się zapal wielkiego ducha, aż krwi dziada mścicielem i dzieł przez niego dokonanych stawszy się naśladowcą i losów jego spółtowarzyszem. Dzielnie walcząc z Tatarami, przez nich pojmany i na rozkaz Kantemira w więzieniu przez Tutymira zamordowany, którego ojciec, aby nic do najwyższego okrucieństwa nie brakowało, od młodości na mordercę przyznaczył. Niewinna, lecz sławną religji i ojczyzny wiekopomnej miłości, zgasał ofiarą. Roku Pańskiego 1636. wieku 27.

6. D. O. M.

Ten grobowiec święte nieśmiertelnego popioły zawiera, Jakóba z Sobieszyna Sobieskiego. Ten od czasów panowania Leszka Czarnego, z przestawnego Janiny pnia, ród swój wiezie. Najstarożytniejszy ten dom ciąglemi zwycięstwami nieprzyjaciołom straszny nad Jazygami czyli Jadźwingami wielokrotnie odnosił tryumfy. Z tak świetnego pochodzący rodu, pierwszą ciężką pod Moskwą stolicą poniósłszy ranę, najszlachetniejszą krew swą dla ojczyzny przelał. Następnie wyprawę przeciw Tatarom pod Horyninem, przeciw Turkom pod Chocimem, tegoż Władysława zwycięskiej Chwały i zawarcia pokoju uczestnik, odbywał. Potem w dwuletniej przeciw Szwedom w Prusich wojnę, przeciw Abbas Paszy pod Kamieńcem, przeciw Kozakom pod Kurukowem, gdzie Kozacy do założenia przysięgi zmuszeni, pod nim jako komisarzem ją złożyli, gdzie liczne twierdze własnym kosztem zbudowawszy, które od chwały wojennej i sławnego imienia królewskiego, nazwę otrzymały, na całej północy zasłynął. Marszałkiem sejmowym czterokróć powszechnym głosem Stanu rycerskiego

obrane, także Władysława IV. elekcją w teje samej godności. Trybuną ludu kierował. Odtąd na znakomite w koronie urzędy, na wojewódstwo Bełskie, później na Ruskie, poczem na pierwszej w koronie stopień senatorski, Krakowskiego mianowicie wybrany został. Szczęśliwy własnym i najpomyślniejszym wielkiego syna losem, pomiędzy najszczęśliwszymi pierwszy, gdy niezwyctężonego Jana Trzeciego (III) tryumfalne zasługi, na tron polski wyniesiony, także i ojca grób uwieńczyły. Najpobożniejszy z królów, miasto korony ponad rodzica popiołami, popioły trzyletniej córki złożył, co tę przodków wieńczy tarczę, która na nie wiele dni pod niesłychanem od wieków zwycięstwem ojca swego pod Chocimem urodzona, koronę którą jej natura cudem w prawicę włożyła, na skroń najpotężniejszego ojca jakby pod tymże warunkiem złożyła i życia pod sam czas koronacji zakończyła. Królewskiemu domowi pamięć urody, rozumu nad wiek i nad miarę, oraz głęboki smutek zostawiła.

7. D. O. M.

Tu spoczywają Jakób i Konstancyń Sobiescy, Jana III. synowie. Jakób urodzony dnia 2 listopada 1667 r. umarł dnia 19 grudnia 1737 r. Konstancyń Sobieski urodzony dnia 1 maja 1680 r. umarł dnia 28 lipca 1726 r. Kości ich po większej części w proch już rozsypane w zbutniałych trumnach dnia 22 marca 1862 r. w tym grobowcu odkryte, potem w dwie trumny cynkowe przeniesione, wraz z Marji Karoliny księżnej de Bouillon, Jakóba córki, dnia 8 maja 1740 r. zmarłej, sercem obok nich znalezionem, znowuż w tym samym grobowcu na dniu 16 lipca,

tegoż roku, uroczyście pochowane, i tym nowym nagrobkiem uczzone.

U w a g a: W roku 1861. objął probostwo Żółkiewskie ks. Józef Nowakowski. Z chwilą przystąpienia do restauracji kościoła, odnaleziono w podziemiach prochy królewiczów, którym dano wspólny nagrobek, gdyż Konstantyn Sobieski osobnego przedtem nieposiadał. Grób królewiczów postanowiono uczcić pomnikiem, którego wykonanie powierzono Filippiemu. Jest to duża tablica z marmuru czarnego rzeźbiona z herbem Sobieskich u spodu. Po nad nią umieszczono ukośne dwa medaljony z popiersiami alabastrowemi Jakóba i Konstantyna Sobieskich, w czarno marmurowej oprawie, a pomiędzy nimi krzyż biały również w czarnej oprawie. Po obu bokach aniołki. Na tablicy umieszczono napis ułożony przez profesora wszechnicy Lwowskiej p. A. Małeckiego.

8. D. O. M.

W kaplicy Matki Boskiej po lewej stronie kościoła znajduje się nagrobek Pawła Wojenkowskiego.

»Wielmożny Paweł z Wojenków Wojenkowski, Zygmunta III. i Władysława IV. Królów Sekretarz. W województwie Łęczyckiem, w powiecie Orłowskim, z starożytnej rodziny herbu Abdank, urodzony z ojca Sebastjana roku 1587. dnia 6. czerwca w Podgórzu, z matki Anny Zaborowskiej, herbu Rawicz, brat Kaspra dziedzica na Wojenkach, zabitego przez Tatarów i w Barze pochowanego, znakomitego rycerza i namiestnika chorągwi Golskiego, Wojewody Ruskiego, Barskiego starosty i siostr, z których jedna zaślubiona Janowi Duminowi Rzuchowskiemu,

druga Kilianowi Grzymale. Wnuk Jana i Katarzyny Stanisławskiej, ojca Daniela i Piotra, synów, i Elżbiety zakonnicy św. Benedykta w Staniątkach i Marty Krzetkowskiej, córek. Pojął Katarzynę Naropińską, herbu Bylina, z rodu w mnogich przemianach wiekowych najgodniejszego, z której pozostawił Stanisława i Annę córkę, małżonkę Gabryela Modryńskiego. Ojczyzny obywatel najlepszy, żył lat 49. Pod tym pochowany grobowcem spoczął roku 1636. sierpnia 26. «

9. D. O. M.

W tej samej kaplicy, za ołtarzem Matki Boskiej, znajduje się nagrobek z czerwonego marmuru, Wojciecha Głogowskiego, jak świadczy następujący napis na nim umieszczony: »Z woli Boga Wszechmogącego szlachetny Wojciech Głogowski, który w młodości pod znakami Najjaśniejszych Stefana i Zygmunta III. Królów polskich, tudzież pod wodzą Jana Zamojskiego i Stanisława Żółkiewskiego, Hetmanów, wojskowo służył, religji i Ojczyzny mężnie bronił. Czem jak najlepiej zasłużony, zasnął w Panu. Tu pochowany roku 1636. Dnia 5 marca, roku życia 62.«

Tablica pamiątkowa na znak poświęcenia kościoła w roku 1623 przez Arcybiskupa Lwowskiego Próchnickiego, umieszczona po lewej stronie drzwi prowadzących do zakrystji — brzmi następująco:

D. O. M.

Ja Jan Andrej Próchnicki z Bożej i stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup Lwowski, kościół ten, na znak pobożności Stanisława Żółkiewskiego, wielkiego Hetmana i Kanclerza, tudzież Reginy z Felsztyna, tegoż małżonki, wystawiony, szczodrobliwie uposa-

żony i przyozdobiony ku czci Królowej Niebios, śś. Męczenników Wawrzyńca i Stanisława, poświęciłem i w dzień poświęcenia odpustu jednego roku, zaś w rocznicę tej uroczystości obecnym, dni czterdzieści obyczajem kościelnym udzieliłem. Roku odkupienia Pańskiego 1623. Maja 28.

Obrazy: W prezbiterjum umieszczone są dwa wielkie obrazy o wymiarze 27 stóp w kwadracie.

1. Pierwszy z nich (po lewej stronie) przedstawia zwycięstwo Żółkiewskiego pod Kłuszynem. Z obrazu tego (o małej wartości artystycznej), rozpoznać można rozkład hufców i porządek bitwy oraz ubiór wojsk. Pole bitwy przedzielone zasiekami, po za którymi ukryta piechota moskiewska, klęcząc oczekuje ataku. Wojsko całe podzielone na małe kilkuszeregowy kolumny, wygląda jak różnobarwne płyty na szachownicy. Jazda polska gotuje się do uderzenia na zasieki moskiewskie. Po lewej stronie obrazu widać tabor z wozów ściśle z sobą połączonych, a w środku kilka różnobarwnych namiotów hetmańskich — dalej obóz otoczony palisadami, po drugiej stronie obrazu widać pożar wsi pobliskich.

Pod obrazem u dołu umieszczony jest napis: Prawica Pana dała siłę.

»Do zwalczania pod Kłuszynem jak najliczniejszych moskiewskich i obcych sprzymierzonych wojsk, za panowania Zygmunta III. Polskiego i Szwedzkiego Króla, pod dowództwem i rozkazami Stanisława Żółkiewskiego, podówczas Wojewody Kijowskiego i Hetmana polnego koronnego, później wielkiego Kanclerza i Hetmana, roku Pańskiego 1610 Lipca 4«.

2. Sobieski pod Chocimem — po prawej stronie obok pierwszego, malowany przez Kästlera (świadczy u dołu podpis). W głębi obrazu za rzeką, widać obóz turecki. Zwycięstwo odniesione — Turcy uciekają na wszystkie strony, naciskani przez wojska polskie. Popłoch powszechny. Uciekający rzucają się w rzekę, gdzie wielu tonie. Inni uciekają do lasu. Po prawej stronie widać w oddaleniu miasto Chocim. Na pierwszym planie obozu Sobieski naturalnej wielkości na gniadym koniu, w zbroi bez hełmu, z głową odkrytą i buławą w ręku. Skóra rysia u góry spada mu przez ramiona, koń spina się i depcze Turków. W całej postawie poznać wodza zwycięskiego, uniesionego zapałem wygranej bitwy.

Na tym obrazie położył malarz napis:

Prawica Pańska pogromiła nieprzyjaciela. W zdobytym i zniszczonym Tureckim pod Chocimem obozie, gdzie poległo przeszło 80.000 pohańców, nazajutrz po skonie Michała Króla Polskiego, męstwem i pod wodzą Jana Sobieskiego, wówczas wielkiego Marszałka koronnego i Hetmana, obecnie szczęśliwie w Polsce panującego Jana III. roku zwycięstwa Bożego 1673, dnia 11 Listopada, w sam dzień św. Marcina, patrona żołnierzy i bohaterów.

3. Odsiecz Wiednia — umieszczony jest w kaplicy św. Trójcy naprzeciw drzwi wchodowych. Obraz pędzla Marcina Altamontiego Neapolitańczyka, przedstawia zwycięstwo pod Wiedniem. Sobieski w zbroi na bułanym koniu na czele kopijników, z buławą w ręku. Obok króla po lewej ręce jedzie królewicz Jakób, dziarski młodzieniec w zbroi i szyszaku. Na całym obszarze wre bitwa — szala zwycięstwa przychyliła się na stronę Polaków. Turcy w popłochu opu-

szczają obóz, w którym widać przepychem wschodu lśniące namioty wielkiego Wezyra. W pośrodku uciekających widać Turczynkę na wielbłądzie z wezyrowego haremu; w głębi obozu szarzeje śród dymu miasto z wieżą św. Szczepana. Nad wojskiem Polskim unosi się orzeł biały, a nad Sobieskim anioł z palmą zwycięstwa w jednej ręce, w drugiej trzymając widać u góry obrazu wstęgę z napisem:

»Aby kiedyś nie powiedziały narody, gdzie jest Bóg ich«.

4. **Sobieski pod Ostrochomem** czyli Parkanami. Obraz umieszczony jest w kaplicy Matki Boskiej — (pędzla Altamontiego). Sobieski i tutaj na czele hufców polskich, na tym samym koniu, w zbroi złocistej, w srebrnym hełmie, obok niego królewicz Jakób, a nad nim podobnie jak w obrazie poprzednim wznosi się orzeł biały. W głębi obrazu za Dunajem widać Ostrychom. Z tej strony zaobserwować można, jak Turcy uciekają przez most na Dunaju, który na w pół rozerwany tonie, pogrążając z sobą w nurtach rzeki uciekających. — Turcy przeprawiają się przez Dunaj także czołnami i wpraw, a działa polskie ustawione po tym brzegu w tłumach, pierzchających przez rzekę, szerzą zamieszanie i zniszczenie. — I na tym obrazie unosi się nad głową bohaterskiego zwycięscy anioł z palmą w jednej ręce, trzymając w drugiej wstęgę z napisem.

»Powiał duch Twój i zatopieni są jak ołów na wodach wzburzonych«.

Oprócz wyżej wymienionych obrazów znajdują się w kościele Żółkiewskim jeszcze i inne zasługujące na godną uwagę pod względem sztuki obrazy:

1. Matka Boska karmiąca Pana Jezusa umie-

szczona w kaplicy w ołtarzu malowaną jest przez Carlo Dolce, co poświadcza wdzięk i łagodność pędzla.

W kaplicy Św. Trójcy umieszczone są:

1. Wizerunki Hetmana i Jana Żółkiewskich, naturalnej wielkości.

2. Obraz Jakóba Sobieskiego, również naturalnej wielkości.

3. Portret Króla Jana III. (jest najwierniej oddany ze wszystkich jego portretów.)

4. Portret królewicza Jakóba, w stroju cudzoziemskim, w peruce spadającej na ramiona.

5. Portret żony Jakóba, Jadwigi Elżbiety, z domu księżniczki Neoburskiej, siostry cesarza Leopolda I.

6. Jest jeszcze jeden obraz królewicza Jakóba w stroju cudzoziemskim (po lewej stronie obok ołtarza św. Antoniego). Klęczy on u stóp swego patrona, św. Jakóba z Kompostelli, który trzymając go za rękę, drugą wskazuje ku niebu, wymawiając płynące mu z ust słowa »Z tego (żywota) w tamten. W górze obrazu widać aniołów w obłokach, a w głębi miasto Kompostellę.

7. Drugi podobnej wielkości obraz (po przeciwnej stronie) przedstawia Rakoczego z żoną w stroju narodowym węgierskim, klęczących po obu stronach obrazu u stóp Matki Boskiej unoszącej się w obłokach. —

Były dawniej i inne portrety historyczne, które wspaniale przyozdabiały ściany kościoła, lecz je zabrał stąd śp. Alfred hr. Potocki do swej galerji portretów rodzinnych w Łańcucie, wymieniwszy je za bardzo mierne obrazy treści religijnej.

Na ostatek obejryawszy kościół z jego pamięt-

kami nie należy pominąć wielkiego dzwonu w kościelnej dzwonicy z napisem:

»Najjaśniejszego Króla Jana III. pobożną szczodrobliwością roku 1692 po pożarze całego miasta, kościoła i dzwonicy roku 1690 w miesiącu maju, przelany tegoż miesiąca w większym kształcie w Gdańsku«.

Ten dzwon był wylany we Lwowie roku 1608, kosztem Reginy z Felsztyną Herbórtówny Żółkiewskiej, małżonki Stanisława Żółkiewskiego, Kanclerza wielkiego koronnego i Hetmana wielkiego.

Fara Żółkiewska ma swe znaczenie historyczno-narodowe, jakiego po Wawelu i Jasnej Górze nie mają inne kościoły polskie i to jest co zwraca na nią w chwili obecnej szczególną uwagę.

Oto świątynia z którą się tyle drogich nam wspomnień łączy — oto pomnik równie głębokiej wiary i gorliwości jak i historycznej potęgi ojców naszych. Oto pomnik zaszczonej i przyjętej na tej ziemi myśli Polskiej.

Oto pomnik złanej krwi Polskiej i Ruskiej w jedno ciało, ożywione jedną potężną myślą narodową. Oto pomnik historii i tradycji dwu siostrzyc rodzonych w jedną wielką księgę złanych. Oto pomnik stojący na miejscu, gdzie krew Polski, Rusi i Litwy lała się w jednej wspólnej sprawie. Oto pomnik stojący na miejscu, na którym krew Polska zmieszana z Ruską wydała bohaterów wspólnej sprawy, obrońcę Chrześcijaństwa, zbawcę Europy.

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie, zmieniają się rządy — majątki w zupełnie obce przechodzą ręce, — kościół tylko, wierny zobowiązaniu swemu, nie zna żadnej odmiany, i przechowuje w

najpóźniejsze czasy i pokolenia, chlubne każdego narodu wspomnienia.

I tak istotnie kościół ten wspaniały
Pelen jest Bożej i narodu chwały.

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR OO. DOMINIKANÓW

W miejscu, gdzie dzisiaj stoi okazały kościół i klasztor, był przed jego założeniem kościółek małych rozmiarów pod wezwaniem Najśw. Panny Marii, przynależny do kolegiaty żółkiewskiej.

Teofila z Daniłowiczów Sobieska, po stracie starszego syna Marka pod Batowem, postanowiła ku zbawieniu duszy jego i dla pozostawienia potomnym wiekom pamiątki, zbudować kościół i klasztor OO. Dominikanów. —

W tym celu pobożnej fundatorce ówczesny proboszcz kolegiaty kś. Jan Łęcki ustąpił żądanego kościółka dnia 13 stycznia 1653. Mikołaj Krasnowski Arcybiskup Lwowski dał pozwolenie swe, na sprowadzenie OO. Dominikanów, a Teofila Sobieska zapisała na ten cel oprócz obszarów znajdujących się w Żółkwi, posiadłości swoje: Zwertów, Dzibułki, Lipinę, wkładając obligacje codziennych mszy św. za duszę Marka.

Dnia 3 marca 1653 r. oddano kościół w posiadanie OO. Dominikanom z równoczesnym przeniesieniem i przesiedleniem się bractwa różańcowego z kolegiaty. W uroczystej procesji wśród śpiewu, hymnów i bicia w dzwony przeniesiono monstrancję zawierającą Przenajśw. Sakrament.

Gdy procesja zbliżyła się do kościoła Najśw. Panny Marii, celebrant złożył monstrancję na przy-

gotowanym na ten cel przed dzwiami kościoła ołtarzu i wręczył klucze OO. Dominikanom. Teofila kojąc żal po stracie ukochanego syna zajęła się tak gorliwie budową kościoła nowego, że mury jego ukończyła w 1655 r. W tym samym roku 1 września poświęcił kościół Arcybiskup Lwowski Jan Tarnowski, pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji i św. Marka.

Nie jest wiadomem jaki był pierwotny plan kościoła. Teofila miała go budować według projektu przez siebie zrobionego. Jeśli prawdziwym jest model kościoła na pomniku, to kościół był od początku takim, jakim jest obecnie w kształcie krzyża z kopułą.

Fundatorka ozdobiła kościół obrazami szkoły włoskiej, ornatami własnej roboty, oraz bardzo kosztownymi sprzętami. Darowała też 42 sznury pereł, 9 kobierców złotem i jedwabiem tkanych, łańcuch złoty i działa na dzwony.

W roku 1677 kościół spalił się. Przeorem wówczas był O. Jan Humiecki, przyjaciel Jana Kazimierza, a następnie Jana Sobieskiego. Prędko, bo już w roku 1678 przy pomocy królewskiej nie tylko odbudowano kościół, ale rozszerzono go dodając górne krużganki i sześć kapliczek, a w dniu 2 listopada 1680 r. kś. Stanisław Zbąski, biskup przemyski konsekruje go.

Dnia 24 czerwca 1739 r. kościół i klasztor pali się powtórnie. Do odbudowy jego przyczynia się córka królewicza Jakóba, księżna Marja Karolina de Bouillon.

Od odbudowy kościoła upłynęło lat 15, który znowu staje się pastwą płomieni dnia 23 czerwca 1754 r. Żółkiewczyzna tymczasem od Sobieskich prze-

szła do rodziny książąt Radziwiłłów, z której książę Michał pomaga w restawracji kościoła tak hojnie, że herb jego umieszczają Dominikanie na sygnaturce kościelnej, a nawet fundatorem nazywają. — Nastaly czasy rządów austriackich, którzy w r. 1777 uzyli kościoła na magazyn zbozowy. Kościół byl napełniony workami z mąką aż po ambone, tak, że trudno było mszę św. odprawić.

Ostatni wreszcie pożar nawiedził kościół dnia 18 maja 1833 r. niszcząc go tylko zewnetrznie. Z fundacji Teofili zostal tylko jeden ornat i kapa z materji tureckiej. Ale wśród żywiolowych ogni zwyciesko wyszedł obraz Matki Boskiej jako jedyny świadek klęsk, które nawiedziły kościół naonczas drewniany. Dopiero w roku 1751 O. Dominik Siekierzyński dal początek murowanej budowli.

Struktura. Kościół zbudowany jest w stylu barokowym w kształcie krzyża z sześcioma kapliczkami. Zewnetrzna budowa jest skromna o linjach prostych — natomiast zdobniejszą jest od strony wielkiego ołtarza. Długość kościoła wynosi 40¹/₂ m, szerokość 15 m, o wysokości 17 m. Przez lekko przyćmione witraże wpadają olbrzymią strugą promienie słonecznego światła, obijając się o złociste tło kościoła i temsamem dodają mu więcej życia, skupienia pobożnego i pogodnego nastroju psychicznego.

Ołtarz wielki łącznie z ramą jest stylu barokowego. Na czterech kręconych kolumnach, otoczonych wieńcami kwiatów, wznosi się baldachim, a raczej kopuła. U szczytu w złocisto-promiennych blaskach umieszczony jest Bóg-Ojciec. Glorja aniołków igra u Boskich stóp. Po bokach stoją święci czciciele Najsw. Sakramentu. Tomasz z Akwinu z księgą eu-

charystycznych hymnów i Jacek z monstrancją i posażkiem Matki Boskiej. Niżej zaś święta Katarzyna Sjen. i święta Róża Lim. — Styłowem również jest tabernakulum w otoczeniu małych figurek. Ołtarz z białą marmurową mensą, wznosi się na sześciu okazałych stopniach, czyniąc nader imponujące wrażenie.» — Pierwotny ołtarz łącznie z obrazem Wniebowzięcia fundowany był przez Teofilę Sobieską i wykonany (wedle notatek O. Kruzera) w Rzymie. Obraz nie spalił się, lecz niszczał. O. Kruzer powierzył dobremu artyście zrobić z niego kopję wraz z nowym ołtarzem 1705 r. Obecny zaś ołtarz nabyty został w r. 1750 od Dominikanów Lwowskich przez przeora żółkiewskiego O. Michała Buczyńskiego. Obraz Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii o wysokości 8 m i 3¹/₂ m szer., malowany jest przez Izydora Jabłońskiego, a zakupiony przez przeora O. Prusa Zlamalę w r. 1869 umieszczony w wielkim ołtarzu.

»Przedstawia on grób pełen kwiatów, do którego zeszli się apostołowie pańscy chcąc uczcić zwłoki matki Jezusowej i swojej. I oto stoją strapieni, bo jej tam niemasz. Smutek, zdziwienie zmieszane z uwielbieniem wruszają ich postaciami i przejawiają się w ich twarzach jednakowo a jednak w każdej inaczej. A w górze korowód aniołów, różni oni także, jak dzieci bawią się gwiazdami wijąc wianki dla swej Pani. Inni w ciałach dorosłych pięknych młodzieńców przygotowują insygnia koronacyjne: berło, jabłko królewskie i koronę. Drudzy z harfami się zjawiają, inni wreszcie skrzydła do wzlotu przygotowują dla Tej, która od nich nieskończenie piękniejsza, w złocistych splotach włosów, w białej po-

wiewnej szacie, w postaci dziewicy - ducha ulatuje w dal błękitów. Radość i troska przebijają się z Jej oblicza: radość, że się już »wykonało« z wygnania smętnego wzbija się do Jezusa — troska o tych, co tam przy grobie się smucą, a więcej jeszcze o tych, co po nich smucić się będą w wiekach następnych. Gest ręki ku ziemi spuszczonej chce lzy otrzeć i przed nieszczęściem zasłonić, wywołując na usta modlitwę Kościoła: »Recordare Virgo Mater« — Wspomnij Dziewico Matko, gdy staniesz przed Tronem Bożym, abys dobrze za nami przemówiła i gniew jego odwróciła od nas«.

Kaplica w stylu zakopiańskim znajduje się po prawej stronie kościoła; w ołtarzu rzeźba barokowa Ukrzyżowanego P. Jezusa, niżej miły choć nowy obraz Najśw. Serca P. Jezusa, w górze piękny witraż Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Kaplica św. Jacka również po stronie wielkiego ołtarza, z cennym jego obrazem, pędzla Sagnowskiego, za którego otrzymał artysta złoty medal od cesarza Franciszka Józefa. Przedstawia on przeprawę św. Jacka przez Wisłę pod Wyszogradem na Mazowszu. Na granatowym tle zachmurzonego nieba występuje postać apostoła Polski, z twarzą natchnioną. Święty jest w białym habicie, bo płaszcz czarny rzucił poza siebie, czyniąc z niego łódź dla tych towarzyszy, którzy po rozkołysanych burzą falach na nim płyną. Jeden pełen spokoju i wiary, trzyma księgę ewangelji, drugi walczy między ustępującą trwogą, a nadchodzącą nadzieją, trzeci najbliższy świętego zda się nie widzieć niebezpieczeństwa, zatopiony w cudzie miłosnej Opatrzności Bożej. — Niżej widnieje kopja statuetki, przyniesionej z Kijowa

przez św. Jacka, która znajduje się w kościele OO. Dominikanów we Lwowie, wyrzeźbiona w alabastrze przez brata zakonnego Damiana, tak wiernie, że od oryginału różni się tylko jaśniejszą barwą alabastru.

Na sklepieniach zdarzenia z życia św. Jacka, wskrzeszenie Wiesława i kłósów zбитych gradem.

Przejście przez Dniepr z płonącego Kijowa, powitanie w Krakowie przez biskupa Iwana i Leszka Czarnego. W kaplicy tej umieszczony jest pomnik Teofili, który wznosił Jan III. Sobieski dla swej matki, która spoczywa w podziemiu. Po przeciwnej stronie kościoła znajduje się pomnik »Marka« z jego prochami.

Kapliczki boczne umieszczone po prawej stronie od ołtarza, przedstawiają następujących świętych:

Przy św. Jacku ołtarz św. Józefa, którego piękną figurę zdobią wota. Niżej grupa M. B. Bolesnej.

Kapliczka św. Antoniego Padewskiego pędzla art. Sagnowskiego.

Kapliczka św. Marka, który jest drugim patronem kościoła, obraz z epoki barokowej, niżej w owalu św. Teresa od Dzieciątka Jezus, do której obrazu napływają liczne wota.

Po drugiej stronie kościoła od zakrystji mamy następujące kapliczki z wizerunkami.

Św. Dominik, niżej zaś jest obraz nowy Błogosławionej Imeldy, pędzla art. Polityńskiego.

Następna kapliczka jest poświęcona św. Antoniemu Ferrerjurzowi, do którego ludność okoliczna ma szczególne nabożeństwo, udając się po ratunek w ciężkich chorobach. W ołtarzu starożytny obraz, a raczej wycięta tylko postać świętego ze zniszczonego obrazu, który w obecnym czasie przytwierdzo-

no do złożonego z drzewa tła z wrytymi cudami świętego. W predelli wykuł br. Damian w marmurze popiersie M. B. Nieustającej Pomocy.

Środkowa kapliczka św. Tomasza z Akwinu z nowym obrazem art. Polityńskiego. Św. Tomasz przedstawiony tu jako doktor i piewca Eucharystji z kielichem w ręku.

Przy drzwiach kapliczka św. Marji Magdaleny pędzla Sagnowskiego. W medaljonie patronka III. zakonu, św. Katarzyna Sjen.

Najpiękniejszym jednak jest obraz Matki Boskiej Niepokolanego Poczęcia, umieszczony w bocznym ołtarzu (naprzeciw wielkiego). Obraz malowany na płótnie, pochodzenia ze szkoły włoskiej w Rzymie, wykonany pod koniec XVI. lub początku XVII. stulecia. Wymiar 1m X 50 cm. Podczas licznych pożarów nawiedzających kościół i klasztor OO. Dominikanów obraz został nietknięty. Jedynie tło zniszczone zostało zastąpione nowem w 1904 r. z monogramem Marji i herbami Polski i Wazów. Obraz słynący cudami był przez 13 lat w obozie Jana Kazimierza, a następnie na żądanie ludu odesłany OO. Dominikanom w Żółkwi, a w roku 1929 koronowany. — Specjalne dziełko p. t. »Królewska Pociecha«, wydane przez O. Konstantego M. Żukiewicza Z. K. poświęcone jest Jej historii i koronacji.

Oprócz OO. Dominikanów były w Żółkwi S. S. Dominikanki, drugiego zakonu. Arcybiskup Lwowski podarował im na osiedlenie się starożytny kościółek św. Andrzeja na Glińskim przedmieściu (obecnie ul. Piłsudskiego).

Król Jan III. Sobieski wybudował im klasztor w 1687 roku. W założonym klasztorze pracowały S. S.

do roku 1787. t. j. do czasu zniesienia tegoż klasztoru przez Józefa II. przemieniając klasztor S. S. Dominikanek na koszary, a następnie na szpital wojskowy.

Dom św. Łazarza ufundowany jest przez Klementynę Sobieską, córkę Króla Jana III. Sobieskiego, a babkę Teofili, który mieści się przy ul. Lwowskiej.

CERKIEW OO. BAZYLJANÓW

Cerkiew Narodzenia Chrystusowego sięga czasów, kiedy nie było jeszcze ani zamku, ani miasta, a była tylko wieś »Winniki«, której właścicielem był Andrzej Wysocki.

Cerkiew pierwotna była drewnianą i z początkiem budowania miasta zawałiła się.

Dopiero Stanisław Żółkiewski, kanclerz i wielki Hetman koronny, na znak pojednania się z narodem Ruskim, walczącym pod jednym wspólnym sztandarem i w jednej wspólnej sprawie — dał początek cerkwi murowanej w 1612 r., którą następnie dokończyli mieszczanie żółkiewscy.

Dom Boży był zbudowany w stylu renesansowym podobnie jak i jej siostrzyca — »Fara«. W roku 1691. Król Jan III. Sobieski zakłada przy cerkwi Narodzenia Chrystusowego klasztor i umieszcza w nim OO. Bazyłjanów. Budowa jej nie była jeszcze należycie dokończoną, gdy w roku 1691. padła ofiarą ognia podczas pożaru miasta. Ponownie odbudowano ją — lecz nieubłagana klęska pożarów zniszczyła przybytek Pański.

Przystąpiono do odbudowy spalonej cerkwi, a w 1833 roku znów ogień zniszczył ją — ale nie długo potem, bo już w cztery lata to jest w r.

1837 odbudowano ją — w stylu bizantyńskim. Nowozbudowana cerkiew z jednej tylko strony zachowała pierwotny wygląd, a to od wejścia do ambony i utrzymana jest w stylu renesansowym. Dawniej z kończącym się prezbiterjum wznosiła się nad nim umieszczona kopuła. Jednak podczas pożarów i ta część zniszczona została. — W dawnej części zachowały się tylko renesansowe odrzwia (obecnie zamurowane, a w miejscu tym postawiono statuę Matki Boskiej) takie same, jak odrzwia bocznego wejścia w kościele farnym, oraz wieżyczka z sygnaturką. Około 1790 roku zbudowano pałac dla arcybiskupstwa. Od roku 1691 cerkiew jest rozszerzona, a w 1906 r. dobudowano ją od strony wschodniej.

Dzwonnicę zaczęto budować w 1721 r., a ukończono ją w 1730. Dach jej natomiast jest o wiele późniejszy, bo pochodzi z 1837 roku.

Przy założeniu klasztoru, Król Jan III. Sobieski umieścił w cerkwi Narodzenia Chrystusowego relikwie św. Jana Suczawskiego, pochodzącego z Mołdawji. Szczątki jego, pokryte złotogłowiem, spoczywały w prawem skrzydle w skrzyni suto obitej srebrną blachą, na której wieku umieszczona była postać świętego. Łącznie z relikwiami przybył do Żółkwi metropolita Dozytej, człowiek głębokiej wiedzy, który przy cerkwi Narodzenia Chrystusowego był pierwszym przeorem, a po śmierci jego w 1693 r. został pochowany w podziemiach cerkwi, pozostawiając po sobie »płaszczenicę« z XV wieku, trybularz i Ewangielję w srebrnej oprawie, pochodzącej z 1577 roku. — Drugim proboszczem był O. Andrzej Bruchaczewski.

W roku 1754. OO. Bazylianie mieli probostwo, a proboszczowie dostali tytuł »Archimandrytstwa« z równoczesnem pozwoleniem na używanie mitry i pastorału, a tytuł ten zachował się aż do roku 1855.

Święty męczennik »Partenij«.

Św. Jan Suczawski pozostaje w Żółkwi do roku 1783, w którym to roku cesarz Józef II. po przyłączeniu części Mołdawji do swego cesarstwa przesądza kwestję sporną o św. Jana na korzyść Mołdawjan, którzy zabrali Go do swego kraju, a OO. Bazylianie uzyskali zwłoki św. Parteniego, pochodzącego z dzielnicy rzymskiej, Warmji. Wysoki urzędnik rzymski, dzielny i gorliwy katolik, po ogłoszeniu dekretu Dyoklecjana w sprawie prześladowania chrześcian, zostaje uwięziony, następnie wśród licznych tortur kończy męczeński żywot na stosie, dnia 19 maja 250 r. po Chrystusie.

Zwłoki św. Parteniego w 1665 r. dostają się do Wiednia, a po zniesieniu cerkwi św. Klary przez cesarza Józefa II. ksiądz Hieronim Strzelecki przeniósł zwłoki św. do Żółkwi, pozostających w niej po dzień dzisiejszy.

Oprócz cerkwi Narodzenia Chrystusowego jest jeszcze dwie:

Cerkiew św. Trójcy na lwowskiem przedmieściu zbudowana w 1601 r. z modrzewia, spłonęła i odbudowana ponownie w 1702 r. stoi do dzisiaj, w dobrym stanie.

Cerkiew Narodzenia N. P. M. na Winnikach stała z dawnych czasów i odbudowana po pożarze przez kś. proboszcza Józefa Kiernickiego w roku 1705. — Obie te cerkwie należą do ładnych pamiątek naszego

budownictwa z 18 wieku, i posiadają wiele cennych obrazów.

Z wyżej wymienionych była jeszcze cerkiew **św. Jana Chrzciciela** zbudowana przez mieszczan 1682 r. przy ul. Piłsudskiego. W roku 1811, rząd austriacki zniósł tę cerkiew — nie pozostawiając na tem miejscu żadnego krzyża, i druga już nie istniejąca pod wezwaniem:

Świętego Krzyża w miejscu, gdzie obecnie jest stary cmentarz. Przy cerkwi był klasztor SS. Bazyljanek, zniesiony przy końcu XVIII w. Grunta klasztorne przydzielono cerkwi św. Trójcy, następnie użyto ich na cmentarz.

Synagoga izraelicka z początku drewniana. Przywilejem zaś króla Jana w r. 1687 obdarzeni żydzi umieli korzystać z jego łaski i dobroci, i wymurowali bardzo okazałą bożnicę w stylu orientalnym. Kolumny osobliwie z kapitelami niegdyś złoconemi, na których całe sklepienie spoczywa, bardzo są wspaniałe.

Szpital powszechny — budynek jednopiętrowy powstał z datków dobroczynnych w r. 1844 potwierdzony rozporządzeniem gubernialnem z dnia 11 marca 1845 r. l. 224.

W Żółkwi, dnia 6. VII. 1933 r.

31-

